

SŁOWO

WILNO, Sobota 8 września 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

Cena: Miesięczna z dostaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Zaliczenie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. Sprzedaż detaliczna cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ręką. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawia 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY PÓW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

Świat cywilizowany patrzy na Genewę.

7. IX. 28.

Co robi Prezydent Rzplitej.

Dnia 5 bm. o godz. 11 m. 40 powrócił do Warszawy ze swej letniej rezydencji w Spale p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką oraz najbliższymi otoczeniem.

Po chwilowym odpoczynku p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audyencji zastępcę szefa sztabu generalnego gen. Kutrzebę, który prosił p. Prezydenta o przybycie na manewry.

Po południu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na półgodzinnej audyencji ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Następnie p. Prezydent przyjął dyrektora wytwórni państwowych inż. Wierzejskiego. Dziś p. Prezydent Rzeczypospolitej zaszczepił swą obecnością manewry, gdzie udaje się z szefem gabinetu wojskowego płk. Głogowskim, zastępcą płk. S.G. Fyda, oraz adiutantami rtm. Jurgielewiczem i kpt. Matuszewskim.

Prawdopodobnie p. Prezydent Rzeczypospolitej zabawi na manewrach 2 dni.

Minister lotewski na polskich statkach.

RYGA, 6.9. PAT. W dniu dzisiejszym minister wojny Kalinisz wraz z dowódcą floty lotewskiej admirałem Kaiserlingiem odwiedził polskie okręty wojenne „Wilgę” i „Komendanta Piłsudskiego” oraz hydroplan, które w dniu wczorajszym przybyły z Gdyni.

Odznaczenia jugosłowiańskie dla szefów naszego lotnictwa.

WARSZAWA, 7.9. PAT. Wczoraj odbyło się w ministerstwie spraw wojskowych uroczyste udekorowanie orderami jugosłowiańskimi oficerów i szeregowych wojsk lotniczych, a mianowicie: szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego, majora Makowskiego, kapitanów Beseljaka i Jungrema oraz sierżantów Jakimowicza i Czerwonki.

Aktu dekoracji, która się odbyła w obecności podsekretarza stanu gen. Konarskiego, dopełnił atache wojskowy polselstwa jugosłowiańskiego pułkownik Stojanowicz.

Rokowania polsko-francuskie

W pierwszych dniach m. listopada rozpocząć się mają w Paryżu rokowania między przedstawicielami rządów polskiego i francuskiego, w sprawie uzgodnienia dotąd zawartych konwencji, dotyczących handlu Polski i Francji.

Polska produkcja znaków w rtości wych.

Mennica Państwowa przystąpiła do fabrykacji znaków wodnych na banknotach, asygntach skarbowych i t.d. dla instytucji państwowych. Dotąd musiano tego rodzaju znaki wartościowe zamawiać zagranicą.

Hydroplan włoski zatonał z trzema lotnikami.

RZYM, 6.9. — W pobliżu Rovigo zatonał hydroplan wojskowy, zmuszony do opuszczenia się na morze. Trzej lotnicy znajdujący się w hydroplanie, ponieśli śmierć.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

RYGA, 6.9. PAT. „Jaunakas Zinas” donosi, że w manewrach floty sowieckiej na morzu Bałtyckim brało udział 10 kontrtorpedowców, 2 pancerniki, 4 torpedowce, 2 krążowniki i dwa okręty szkolne. Generalny sztab fiński zezwolił na wypłynięcie tej floty na terytorjalne wody fińskie tylko na wypadek burzy. Bolszewicy zezwolonia tego nadużyli, zbliżając się zbyt blisko do brzegów Finlandji. Manewry odbywały się w okolicach Innoiforta (Finlandja).

W manewrach uczestniczyło także 7 aeroplanów, które latały nad terytorjalnymi wodami szwedzkiej. Pod koniec manewrów przybył jeszcze jeden pancernik z Kronsztaut, który tak blisko podszedł do wybrzeży Finlandji, że władze fińskie wysłały motorową w celu zaarrestowania pancernika, lecz ten pośpiesznie odplynął.

Prasa niemiecka o sporze polsko-litewskim.

Wykrety Woldemarasa. Niepotrzebne gładzenie. Bezmyślny upór. Przeliczenie sporu w nieśkończoność.

„Vossische Zeitung” uzupełnia podane wczoraj wieczorem informacje o wywodach Woldemarasa w Radzie Ligi szeregiem nowych szczegółów, podnosząc, że Woldemaras przemilczał całkowicie, iż Rada Ligi w swej rezolucji grudniowej wyraźnie wyłącza kwestię wileńską z rokowań i żądała tylko ustalenia normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Litwą. Także Woldemaras zupełnie wyraźnie zajął niesłuszne stanowisko, gdy oświadczył patetycznie, że odbicie rokowań polsko-litewskich w Genewie było niemożliwe ze względu na to, że obecne tam delegacje zajęte były innymi sprawami. Śmiech pewnej części słuchaczy, wywołany przez to patetyczne oświadczenie, nie był niezasadny.

Gdy następnie Woldemaras, przypominając sobie swój żród profesorski, rozpoczął wielki odczyt o kwestiach socjologicznych, przewodniczący Prokope przerwał mu uprzedznie, „aby można było przedumać” pierwszą główną część jego przemówienia. Słuchacze, którzy rozumie francuskie wywody Woldemarasa, z westchnieniem ulgi opuścili natchmiast sale, rzucając przedmiotom wzdziękane spojrzenia za danie im tej paazy wycieczkowej.

Mówiąc o dalszej mowie Woldemarasa, korespondent genewski „Vossische Zeitung” pisze, że przy całej sympatii, jaką Niemcy odczuwają dla tego małego państwa, położonego u północno-wschodniej granicy niemieckiej, nie warto bynajmniej streszczać obszerniej różnych filozoficzno-prawnych wywodów Woldemarasa.

„Mówisz zbyt wiele daremnie, by uzasadnić odmowę, twój słuchacz słyszy przedewszystkiem słowo „nie”. To zdanie należy uznać za motto całych długich i monotonna wywodów Woldemarasa, depeszujecie niemiecki korespondent. Na poprzedniej sesji Ligi Narodów chodziło o to, czy Litwa gotowa jest zgodzić się z rezolucją Rady Ligi z 10 grudnia przy utrzymaniu zastrzeżeń swych co do Wilna, podając stosunki sąsiedzkie z Polską. Polska bowiem tylko tego żądała. Woldemaras w grudniu oświadczył gotowość do tego, a teraz próbuje sabotować ową uchwałę Rady Ligi. Jest to strasznie prymitywny stan faktyczny, przy którym drugorzędna rolę odgrywa sprawa inne.

Streszczając odpowiedź ministra Zaleskiego podnosi „Vossische Zeitung”, że gdy Polska żąda ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej, to Woldemaras sprzeciwia „się temu i nie uznaje tej decyzji. Jeżeli zaś Polska pragnie przejść nad tą kwestiją milcząco, to Woldemaras czyni zarzut, że Polska stara się usilnie całą sprawę przekazać zapomnieniu.

Zawziętość i zacietrzewienie. Zabójcze nudy. Słuchacze pozasypiali.

„Deutsche Allgemeine Zeitung”, podkreślając sympatje Niemiec dla Litwy i Woldemarasa, z uporem i zawziętością broniącemu spraw swego małego państwa, przyznaje, że przemówienie Woldemarasa było niemożliwie długie i że większość słuchaczy, która musiała przetrwać cztery godziny przysłuchiwać się wywodom upartego Litwina, wyraźnie okazywała bezbronną rozpacz. Wskutek powszechnego sennego nastroju nie mogło też dojść do jakiegokolwiek określenia stanowiska przez Radę.

Nic nowego. Woldemaras trzyma się Wilna jak pijany płotu. Głupi dowlcip czy skandaliczna ignorancja.

Socjalistyczny „Vorwärts” charakteryzuje wczorajsze wywody Woldemarasa jako próbę usprawiedliwienia dotychczasowej bezskuteczności rokowań i dążenia do zwalenia winy w tej sprawie na Polskę. Członkowie Rady Ligi — pisze Vorwärts — częściowo drzemali, p części zaś słuchali tych wywodów z nieukrywana niecierpliwością i to tem bardziej, że nie zawierały one żadnych nowych punktów widzenia. Z wywodów tych wnioskowano tylko, że Litwa utrzymuje swoje pretensje do Wilna i że obawia się, by rokowania nie osłabiły w jakikolwiek sposób tych pretensyj. Vorwärts uznaje, że Woldemaras w obronie tezy litewskiej okazuje

Hiszpanja ponownie członkiem Rady Ligi.

GENEWA, 7.9. (PAT). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęta została rezolucja prezydium Zgromadzenia dotycząca ponownej obieralności Hiszpanji do Rady Ligi Narodów. Następnie Zgromadzenie przystąpiło do dalszej dyskusji generalnej nad sprawozdaniem o działalności Rady i sekretariatu Ligi Narodów. Przemawiali kolejno delegaci indyjski, japoński i grecki.

O dalsze miejsca w Radzie Ligi.

GENEWA, 7.9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto 44 głosami na 49 głosujących na skutek propozycji angielsko-francuskiej postanowienie przejściowe z roku 1926 co do wyboru niestałych członków Rady. Postanowienie to uchylone było w roku 1926 w celu nadania Polsce prawa ponownej obieralności po upływie trzyletniego mandatu. Wymagane są w takim wypadku 3/4 głosów członków Zgromadzenia. W roku zeszłym odmówienie tego przywileju Belgji. W tym roku Zgromadzenie powzięło powyższe postanowienie, celem ułatwienia Hiszpanji postanowienia w Radzie.

Co do miejsca dla przedstawiciela Azji w Radzie prowadzone są układy, które wykażą, czy do Rady wejda Chiny, czy Persja. W razie widoków dla Chin potrzeba będzie uchwały Zgromadzenia co do ich ponownej obieralności podobnie jak dla Hiszpanji. Miejsce przeznaczone dla Południowej Ameryki prawdopodobnie przypadnie Wenezueli.

Obrady walnego Zgromadzenia Ligi.

GENEWA, 7.9. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dzisiaj w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem o działalności Rady Ligi i Sekretariatu generalnego Ligi.

Przemawiał najpierw delegat indyjski w imieniu panujących książąt indyjskich. Indje — mówił on — zawsze z wielką uwagą śledziły prace Ligi w dziedzinie higieny, oraz zwalczania malarji i handlu opium.

Następny mówca japończyk Adatci, żywo oklaskany, bronił dzieła Ligi Narodów, podnosząc zwłaszcza pomyslnie wyniki na polu gospodarzem oraz prace komitetu bezpieczeństwa, które przyczyniły się do odprężenia i rozbrojenia.

Po delegacie Japonji zabrał głos przedstawiciel Grecji Politis. Omawiał znaczenie paktu Kelloga dla zwiększenia bezpieczeństwa, podkreślił jednak, że pakt Kelloga, zmniejszający akcję Ligi, nie przewiduje żadnych sankcji, wskutek czego zawarte w nim zobowiązania opierają się na słabych podstawach. Nie mniej jednak pakt Kelloga stanowi nową przeszkodę na drodze, wiodącej do wojen. Potępienie wojny, jako środka przy załatwianiu konfliktów międzynarodowych staje się coraz bardziej powszechne i coraz trwalsze.

Z wielkim napięciem oczekiwana jest mowa kanclerza niemieckiego Müllera, który miał zabrać głos na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi.

Przemówienie kanclerza Rzeszy

Niemcy najspokojniejszym krajem na świecie.

GENEWA, 7.9. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ligi pierwszy zabrał głos kanclerz Rzeszy Hermann Müller, wygłaszając dłuższe przemówienie. Na wstępie kanclerz dał w zdecydowanych słowach wyraz woli Niemiec czynnego udziału w międzynarodowych usiłowaniach mających na celu doprowadzenie do porozumienia i przyjaznego współżycia narodów. Dlatego też, mówił kanclerz, Rzesza niemiecka okazała natchmiast gotowość przystąpienia do paktu Kelloga, który przyczyni się do przyspieszenia akcji Ligi Narodów, zmierzającej do utrzymania i wzmocnienia pokoju.

Po wskazaniu na znaczenie zależeń, jakie ze strony Niemiec zostały przedstawione w Komitecie bezpieczeństwa i rozjemstwa, kanclerz przystąpił do omówienia problemu rozbrojenia. Mimo kilkuletnich starań prace w kierunku przygotowania konferencji rozbrojeniowej nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Kanclerz Rzeszy proponuje, aby pierwsza międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa została zwołana możliwie szybko. Z kolei kanclerz oświadczył że zgadza się całkowicie z wywodami i postulatami wysuniętymi przez poprzednich mówców w sprawie ochrony mniejszości narodowej przez Ligę Narodów.

Na koniec kanclerz Müller mówił o wzmocnieniu stosunków gospodarczych w Europie przez wyrażenie w życie postanowień oowiężonych na światowej konferencji gospodarczej, stwierdzając znaczenie postępu jaki został osiągnięty na drodze do stworzenia lepszych warunków ekonomicznych.

Dookoła opróżnienia Nadrenji

BERLIN, 7.9. (PAT). Nacjonalistyczna „Deutsche Tagezeitung” w depeszach z Genewy twierdzi że Briand w rozmowie z kanclerzem Müllerem miał postanowić żądanie wprowadzenia kontroli Nadrenji, a mianowicie na wypadek opróżnienia drugiej strefy Nadrenji.

Niemcy w czarnym nastroju.

BERLIN, 7.9. (PAT). Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu maluje w najczarniejszych barwach obecne położenie delegacji niemieckiej w Genewie, zarzucając nadal Briandowi sabotowanie rokowań w sprawie Nadrenji i stosowanie taktyki, zmierzającej do psychicznego znuzenia i zdemoralizowania delegacji niemieckiej. „Deutsche Tageszeitung” i „Local Anzeiger” twierdzą, że plan taktyki niemieckiej polega na tem, aby wyciągnąć od Niemców formalną propozycję, aby zabezpieczyć sobie w ten sposób wyłączny wpływ na dalszy bieg wydarzeń. „Local Anzeiger” twierdzi, że strona francuska poczyniła delegacji dwie propozycje: 1) aby Niemcy przesyłały poszczególnym mocarstwom okupacyjnym note, przedstawiające podstawę niemieckich żądań okupacyjnych, która by nie była otyrą niemiecka, 2) jeżeli kanclerz nie będzie chciał przedstawić żadnych takich propozycji na piśmie, to w tym wypadku strona francuska ma proponować, by kanclerz zainicjował zebranie się konferencji mocarstw okupacyjnych na ostatnie dni obrad Ligi, co w praktyce oznaczałoby oddalenie rokowań o dni 14.

Kowno spokojne.

Sabotować Polskę można w dalszym ciągu.

KOWNO, 7.9. (PAT). „Lietuvos Aidas”, oceniając debaty w Radzie Ligi Narodów odnośnie konfliktu polsko-litewskiego wyraża zapańrywanie, że stanowisko Ligi Narodów „nie jest tego rodzaju, aby mogło wpłynąć na wielkie mocarstwa, by uznały one pretensje Polski”. Wobec tego Litwa może — zdaniem „Lietuvos Aidas” — spokojnie obserwować to, co się dzieje w Genewie.

Kanclerz Seipel stara się o pożyczkę dla Austrii.

WIEN, 6.9. Potwierdza się wiadomość, że kanclerz Seipel przeprowadza w Genewie starania o uzyskanie pożyczki dla Austrii. Przedstawicielom prasy wiedeńskiej Seipel oświadczył, że chodzi tu o pożyczkę amerykańską i że jego rozmowa z Briandem również poświęcona była ekonomicznym stosunkom austriackim oraz warunkom osiągnięcia pożyczki w Ameryce.

Bernard Shaw w pałacu Ligi.

Incydent z królem paradoksu.

GENEWA, 7.9. Na posiedzeniu Assemblée sensacje wywołało zjawienie się Bernarda Shaw'a. Początkowo policja Ligi nie chciała go wpuszczać, nie wiedząc kto to jest. Później jakdyżby lekając się złościwości znakomitego pisarza, oddała mu wszelkie honory. Opuściwszy salę Reformacji, po zwiedzeniu gmachu Bernard Shaw spotkał się z Briandem, który go powitał demonstracyjnie. Król paradoksu opowiedział francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych dowcipnie o swojej przygodzie.

Podróż ks. Walji do Afryki.

PARYŻ, 7.9. (PAT). Dzisiaj w nocy przejechał przez Paryż w drodze do Marsylii książę Walji. W Marsylii ks. Walji wsiądzie na okręt, który go zawiezie do Afryki.

wielką wytrwałość, ale — pisze dziennik niemiecki: „spór litewski o miasteczko, które nie jest polskie” ani litewskie, lecz w rzeczywistości w 60 procentach żydowskie, a w 15 procentach białoruskie, zagraża niepotrzebnie pokojowi Europy wschodniej. W ten sposób, który nie jest polski” ani litewski — nie zmienia nic żadna dyskusja i żadna dyskusja Ligi Narodów”.

Obrady nad Lemanem.

Podpisanie paktu Kelloga w Paryżu w przededniu otwarcia obrad genewskich przytłumiło w znacznym stopniu zainteresowanie powszechne, jakie cechowało zwykle zjazdy nad Lemanem. Antagonizacja Ligi Narodów, podkreślając ten fakt, twierdzą, iż pakt Kelloga jest pierwszym ciężkim ciosem, wymierzonym z za oceanu Atlantyckiego w instytucję genewską. Nie można im w pewnym stopniu odmówić racji. Pakt Kelloga, pomijając całkowicie istnienie Ligi Narodów, będącej pod wielu względami instrumentem polityki angielsko-francuskiej, przygrymł przynajmniej obecną sesję Zgromadzenia. Drugorzędny porządek dzienny obrad Rady, brak takich matadorów politycznych jak Chamberlain i Stressemann, nieobecnych z powodu choroby, również musiał się przyczynić, że zainteresowanie opinii publicznej znacznie zmalało. Wyraz tego zainteresowania — prasa francuska i angielska, która podczas ubiegłych sesyj niczem innym się nie zajmowała, obecnie szeroko rozwdzi się o sprawę, która z obradami Ligi mało mają wspólnego. Inaczej natomiast ustosunkowuje się prasa niemiecka.

W Niemczech sesja obecna Ligi, a raczej jej zakulisowa strona, przykuwa powszechną uwagę. Dzieje się to dlatego, że obecny gabinet socjalistyczny w Niemczech zdaje sobie sprawę z tego, że o ile nie potrafi posunąć sprawy opróżnienia Nadrenji, dni jego będą policzone. W tym celu podzielono role, p. Stressemann pojechał do Paryża, gdzie, podpisując pakt Kelloga, poruszył miał sprawę Nadrenji z p. Poincaré, a p. Herman Müller udał się do Genewy. Mimo choroby p. Stressemannowi wypadło w udziale załatwienie trudniejszej sprawy, jak wiadomo bowiem, Poincaré jest mniej podatny na perswazje niemieckie i niejednokrotnie hamował ustępliwość p. Brianda. Rozmowy p. Stressemanna w Paryżu nie dały rezultatu, przynajmniej o nich zbyt wiele nie pisano, natomiast rezultatem spotkania p. Müllera z Briandem w Genewie jest oświadczenie tego ostatniego, iż negocjacje w sprawie wcześniejszej ewakuacji Nadrenji mogą być rozpoczęte dopiero po porozumieniu się gabinetu francuskiego z brytyjskim, włoskim i belgijskim oraz polskim, o czym p. Briand zapomniał, Polska bowiem w równym, jeżeli nie większym stopniu zainteresowana jest w sprawie ewakuacji Nadrenji, co Belgja lub Wochoy.

To oświadczenie p. Brianda zdaje się wyczerpie przynajmniej narazie sprawę wcześniejszego ewakuowania Nadrenji. Jeżeli będzie o niej mowa, to chyba tylko na poufnych zebraniach, o czym do wiadomości prasy nie zostanie zakomunikowane. P. Müller będzie mógł wrócić z Genewy nie z pustymi rękami, co groziłoby katastrofą dla rządu socjalistycznego. Bądź co bądź ciężka sprawa ewakuacji Nadrenji posunęła się o krok naprzód, skoro p. Briand zapewnił, że można będzie rozpocząć negocjacje po porozumieniu z Angliją, Włochami i Belgją.

Z obrad Rady Ligi przed otwarciem Zgromadzenia zasługują na uwagę dwie kwestje. Jedna to zapytanie Costa Ricci o charakterze zasadniczym, druga wystąpienie poraz pierwszy delegata rządu nankińskiego w sprawie rozszerzenia kontroli nad produkcją przetworów opium.

Costa Rika, zamierzając przystąpić ponownie do Ligi Narodów, zwróciła się z zapytaniem, jak Liga interpretuje doktrynę Monroego. Zapytanie to ma charakter zasadniczy, a od od-

powiedzi Ligi w tej kwestji zależy przystąpienie wszystkich państw łacińskiej Ameryki. Jak wiadomo, doktryna Monroego głosi zasadę niemieszania się Ameryki do spraw kontynentu i, odwrotnie, niewtrącania się mocarstw europejskich do spraw amerykańskich. Odpowiedź Rady Ligi jeszcze nie została opracowana. Podobno, jak krąży wieści, będzie ona podkreślać, że doktryna Monroego dotyczy tylko państw amerykańskich i tylko one powołane są do jej interpretowania. Wciągnięcie państw Ameryki łacińskiej do Ligi Narodów wobec rywalizacji angielsko-amerykańskiej byłoby odpowiedzią na pakt Kelloga, pomijający Ligę przedewszystkiem dlatego, że jest ona instrumentem polityki angielsko-francuskiej.

Rozszerzenie kontroli nad produkcją przetworów opium, wysunięte przez delegata chińskiego jest klasycznym przykładem, jak każda najbardziej niewinna sprawa w Lidze ma zabarwienie polityczne. Wniosek chiński uderza przedewszystkiem w Anglię, której kolonie zajmują poważne miejsce w światowej produkcji przetworów opium.

Dziewięć Zgromadzenie Ligi zakończy się wyborem trzech nowych członków Rady. Wobec cofnięcia swego wystąpienia przez Hiszpanję zostanie ona prawdopodobnie wybrana na lat trzy z prawem nowego wyboru. Warunkiem wyboru jest jednogłośnie wszystkich członków Zgromadzenia, którą Hiszpanja stara się sobie zapewnić. Pewne trudności stwarza podobno kandydatura delegata hiszpańskiego p. Quinonesa de Leon, który poprzednio przed wystąpieniem Hiszpanji z Ligi niejednokrotnie był referentem spraw litewskich i referując je bezstronnie, ciągnął na siebie niezadowolenie litewskiego protektora w Radzie — Niemcy. Podobno delegacja niemiecka pośrednio wysuwa zastrzeżenia przeciwko osobie p. Quinonesa de Leon. Trudności te jednak, należy mieć nadzieję, zostaną pokonane. Radzie Ligi zależy bowiem bardzo na poparciu Hiszpanji, gdyż w ten sposób autorytet i prestige instytucji genewskiej zostanie wzmocniony, co zwłaszcza jest bardzo na czasie wobec cisu, wymierzonego przez pakt Kelloga.

Dr. med. K. Pawłowski powrócił. Przyjmuje codziennie odg. 5 i pół — 7. Żeligowskiego 10. —

Kapelusze Borsalino, Habig, Hüchel i in.

E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22.

Wkrótce król ekranu EMIL JANNINGS w jego najlepszej kreacji Niepotrzebny człowiek

OKAZYJNIE tanio, salon gięty czarny 450 zł., salon mahoniowy, kredens, stół, krzeselka, angielski gabinet, meble, sypialnia biała, 2 łóżka mahoniowe, zamówienia przyjmuje Placówka Polska Meblowa S. Makowski, Zawalna 15. —

Sprzedam portrety, porcelanę, miniatury na kości stonowej. Ul. Zarzeźna 24-3 od 12-5. —

WESTA

PARFUMERIE D'ORIENT WARSZAWA WARECKA 9

Przemysławka woda kolońska oznanęj dobropowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

ECHA KRAJOWE

MOSARZ, POW. POSTAWSKI.

— Kola gminne L. O. P. w powiecie lipca r. b. z inicjatywy p. Jana Michniewicza właściciela folwarku Szatybelki i kierownika Światli R. O. K. w Szatykach, zostało założone w Moszaru jako ośrodek ruchu społecznego i kulturalnego na całym terenie gminy Kozłowszczyzna, — Kolo Gminne Litewskiej Obrony Powietrznej i Przeciwegazowej; za pośrednictwem którego postanowiono starać się o budowę dla Kraju letargu wszystkich tych, co dotychczas doniosłością tej sprawy jak L. O. P. P. i L. O. P. G. jeszcze się nie przejęli, i nie docenili ich znaczenia w przyszłej technicznej możliwej wojnie obronnej.

To też nowo powstałe „Kolo”, będzie miało za zadanie uświadamiać, oraz zachęcać wszystkich na całym terenie gminy bez wyjątku wyznani religijnych obywateli, do solidarnego wstępowania, w szeregi członków „Kola” w myśl „silne lotnictwo i obrona przeciwgazowa, to silna i niezwykła zbroja Polska”.

Aby udostępnić jaknajszerszym masom możliwość należenia do „Kola”, a temsamem przyczynić się do pozytywniejszego dzieła, postanowiono przyjmować również wszelkie drobne dary w naturze; które to, po zwaloryzowaniu przez specjalną komisję, będą odsyłane w gotówce do miejsca przeznaczenia.

Do Zarządu „Kola” i Komisji Rewizyj-

nej obrani zostali jednogłośnie oraz większością głosów następujące osoby: Prezes — p. Jan Michniewicz, właściciel folwarku Szatybelki i kierownik Światli R. O. K. w Szatykach. Wiceprezes — p. Stanisław Lebiada, kierownik szkoły powszechnej w Moszaru. Sekretarz p. Józef Zienkiewicz, kierownik szkoły powszechnej w Osinogrodku. Skarbnik — p. Józefa Brzozowska, nauczycielka szkoły powszechnej w Moszaru, zaś do Komisji Rewizyjnej wlebyli proboszcz parafii Mosarskiej ks. Stanisław Klimm, P. Kalikst Piłsudski, właściciel maj. Mosarz i p. Suszyński, dzierżawca maj. Kozłowski.

Po dokonaniu wyborów wyżej wskazanego zarządu, licząc zebrała w Domu Ludowym ludność z okolicznych wsi i folwarków odpiewała „Boże coś Polskę”, poczem wzniosła entuzjastyczne okrzyki, na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oby to nowopowstałe „Kolo” wespół z tysiącami innych pokrewnych, rozsianych po całym Kraju, miało być tylko chwytliwym słowianym wybuchem, i choć w drobnej mierze leże stać przyczyniło się swem zrobieciem i poparciem obywatelskim do zabezpieczenia wolności i cisłości przed możliwymi przyszłymi zakusami wrogów... nad naruszeniem tej naszej, krwią młodego żołnierza i łzami sierot, odzyskanej Ziemi granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Miejscowy.

A to pacyfizm!

W manowrach sowieckich nawet baby będą brały udział.

RYGA. 7.9. (PAT). Z Moskwy donoszą, że manewry pod Kijowem będą zakrojone na szeroką skalę. Do Kijowa przybył już komisarz spraw wojskowych Woroszyłow, który był obecny przy akcie wręczenia patentów oficerskich w szkole czerwonych oficerów.

Osobliwością manewrów będzie współdziałanie w tej operacji o charakterze czysto wojskowym związków kooperatyw, a także szerokich warstw ludności.

Sluszne postanowienie socjalistów fińskich.

Uczestników sp rtajkady— won z partji.

RYGA. 7.9. (PAT) Z Helsingforsu donoszą, że fińska partja socjalistyczna postanowiła usunąć z partji tych swoich członków, którzy brali udział w moskiewskiej spartakjadzie (igrzyskach pseudo - sportowych).

Sensacje „Pirmyna“

Wychodzący w Wilnie organ emigrantów litewskich „Pirmyna“ podaje, że w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie rządu kowieńskiego w sprawie walki z emigrantami i socjal - demokracją. Charakterystycznym jest, że jak podaje też same pismo na posiedzeniu tem brali udział Litwini wileńscy, mianowicie prezes „Tymczasowego Komitetu Litewskiego“ Staszys i znany działacz litewski Juchniewicz(?). Na posiedzeniu tem uchwalono wyasygnować trzy miliony litów na walkę z emigracją litewską.

TROCKI REDIVIVUS

Jeden z większych dzienników prakskich przyniósł w tych dniach ciekawą korespondencję z Moskwy p. t. „Trocki redivivus“, w której w sposób nader rzeczowy omówiono ostatnie wystąpienie przebywającego na wygnaniu przywódcy opozycjonistów sowieckich, Lwa Trockiego.

Z dalekiej osady Alma Ata, dokąd wkrótce ma być przeniesiona stolica autonomicznej republiki Kazakstańskiej, Kzyl Orda, odezwał się ten, któremu Dawid Lloyd George przepowiedział kiedyś karierę bolszewickiego Napoleona. Lew Trocki odezwał się po sześciu miesiącach pobytu na wygnaniu, by pokazać światu, że nie zamierza pogrzebać się u podnóża Pamiru, i że z miasteczka odległego na 5 dni podróży od najbliższej linii kolejowej będzie śledził przebieg wypadków międzynarodowych, rozwój życia w partji komunistycznej i wewnętrzną sytuację związku republik sowieckich.

Już w okresie, poprzedzającym wybory niemieckie, wyzwał Trockiego do publicznego wystąpienia jego współpracownik Radek, spędzający swe niedobrowolne wakacje w Tobolsku na wzór ostatniego cara Rosji. Radek przesłał wtedy Trockiemu do podpisania depezę, którą zamierzał wystosować do niemieckiej komunistycznej grupy opozycyjnej i w której ostrzegł „leninbund“ przed wystawianiem własnej listy wyborczej. Trocki wówczas Radkowi nie odpowiedział i pod telegramem jego podpisu swego nie położył.

Pozatem o Trockim w kołach komunistycznych nic nie wiadomo. Mówiono jedynie o jego chorobie, wywołanej warunkami klimatycznymi, o zgo nie jego choróbki, o pracy, którą pisał na temat rewolucji chińskiej, jako też o tem, że w dalszym ciągu wielce jest rozgorzcony wobec obecnego kierownictwa partji komunistycznej.

Jak wynika ze sprawozdania wybitnego działacza komunistycznego, Manuilskiego, Trocki nie tylko utrzymuje ożywioną korespondencję ze swymi przyjaciółmi politycznymi, którzy do ostatniej chwili pozostali mu wierni (względnie wiernych udają), lecz zajmuje się bardzo czynną działalnością polityczną, która ostatnio znalazła swój wyraz w przesłanym pod adresem VI kongresu Kominternu obszernym dokumencie. W dokumencie tym Trocki omawia bardzo szczegółowo sytuację wewnątrz unji sowieckiej w związku z polityką obecnego kierownictwa partji, i robi pewne spostrzeżenia na temat programu Kominternu, opublikowanego w swoim czasie na łamach moskiewskiej „Prawdy“.

Ze szczegółów podanych przez Manuilskiego do wiadomości publicznej, wynikają bardzo ciekawe wnioski. Okazuje się przedewszystkiem, że licznicy z pośród opozycjonistów, którzy w ciągu ostatnich 6 miesięcy masowo składali na ręce przewodniczącego partji swe deklaracje wierności, oświadczając, iż podporządkowują się dyscyplinie partyjnej i zrywają wszelki kontakt z opozycją, zaczynają stopniowo podnosić głowę. Opozycjoniści ci w kołach swych najbliższych przyjaciół nie wahają się obecnie twierdzić, że oni właściwie nie kapitulowali, że raczej kapitulowała partja przed nimi, gdyż większość przepowiadni opozycjonistów, wynikających z ich analizy sytuacji, obecnie się spełniła, a większość partynia zmuszona jest przeciwko pewnym niezdrowym objawom życia gospodarczego występować obecnie według tych samych zasad, jakie kiedyś proponowała opozycja. Tego rodzaju pokątne oświadczenia ze strony opozycjonistów, nie mogą być oczywiście kierownictwu partji na rękę, a to tem mniej, że Trocki stara się swymi listami wytłumaczyć swym zwolennikom, że również rozwój wypadków międzynarodowych, —

w pierwszym zaś rzędzie wypadków chińskich, — idzie po linii, odpowiadającej intencjom opozycjonistów. Listy Trockiego są oczywiście przez wadze przechwytywane i konfiskowane. O ostrym charakterze tych listów świadczy najwyraźniej następujący ustęp: „Teoretyczne znaczenie wypadków kantońskich polega na tem, że dzięki awanturze nabyliśmy wprost laboratoryjne doświadczenie. Zapłaciłmy za nie drogą, ale wyniki doświadczenia tego były prawie chemicznie czyste. Wszystkie poprzednie uchwały twierdziły, jak dwa razy dwa jest cztery, że jest to rewolucja burżuazyjno - agrarna, i że tylko ci, co „przeskakuja“ mogą mówić o dyktaturze proletariatu. A tymczasem rezolucja centralnego komitetu chińskiej partji komunistycznej sama powiada, że rewolucja chińska nabyła wszelkie cechy permanencji. Tak jak za komuny paryskiej, tak i w Kantonie, przywódcy, zastraszani ostrzeżeniami przed „permanencją rewolucji“, w chwili, kiedy doszło do czynów, zmuszeni byli popełnić pierwotny grzech permanencji.

Z powyższych słów Trockiego wynika ponad wszelką wątpliwość, że Trocki bynajmniej nie zamierza zrezygnować z swej zasady „rewolucji w permanencji“, w szczególności zaś w dalszym ciągu bronić zamierza poglądu, że wybudowanie ustroju socjalistycznego w jednym, jednym izolowanym państwie jest rzeczą niemożliwą, że zatem rewolucja sowiecka jest pozaepizodem historycznym, którym pozostanie tak długo, dopóki nie przyjdzie jej z pomocą rewolucja światowa.

Poglądy Trockiego na sytuację we wnętrzu Z. S. S. R. są również bardzo krytyczne, jak to widać z odnoszonych uwag, zawartych w jego dokumencie, wystosowanym do przyjazdu VI kongresu Kominternu. Czytamy tam dosłownie: „Jesteśmy obecnie pod względem naszego poziomu gospodarczego, pod względem naszej stopy życiowej i warunków kulturalnych daleko bardziej zbliżeni do kapitalizmu, notabene do kapitalizmu zacołanego i niekulturalnego, niż do ustroju socjalistycznego“.

Tak oto odważa się pisać Trocki do najwyższego organu rewolucji światowej w chwili, kiedy wszyscy przywódcy polityki sowieckiej nie szczędzą pochwał na temat znakomitego rozwoju „budownictwa socjalistycznego“ w Z. S. S. R. — w chwili, kiedy teoretyk ekonomiczny tej miary, co profesor Varga, były komisarz ludowy węgierskiej republiki sowieckiej, twierdzi, że unja sowiecka nie przeżywa żadnego kryzysu, lecz jedynie pewne przejściowe trudności. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach nikt tutaj nie myśli o możliwości pojednania partji z opozycją.

Ostatnie wystąpienie Trockiego dowodzi, że przywódca opozycji komunistycznej nie zamierza zejść z drogi, raz obranej. Jedne wyjście z sytuacji widzi on bądź to w światowym huraganie rewolucyjnym, bądź też w najczystszej wodzie dyktaturze proletariatu w samej Rosji, a więc i w dyktaturze nad rolnictwem sowieckim, które jako element zacołany, musi się dać prowadzić, musi pracować i słuchać tych, którzy uważają się za powołanych do wybudowania na gruzach rosyjskiego kapitalizmu ustroju socjalistycznego. I przeniesie go w odpowiedniej chwili do innych części świata. Bez wywierania odpowiedniego nacisku na chłop rosyjskiego, — zdaniem Trockiego, — władza sowiecka nigdy nie zdoła się na dłuższą metę w Rosji utrzymać. Pod tym względem Trocki może i ma rację. A właśnie dlatego partja komunistyczna nigdy nie przebaczy mu jego akcji i nigdy nie zgodzi się na pojednanie z opozycją.

Zawiadomienie.

Oddział Wileński Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, iż od dnia 1 września r.b. rozpoczyna pobór składki za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia w tymże POWSZECHNYM ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH (poprzednio Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych) za rok 1928-ny.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 46 poz. 410) termin poboru składek upływa z dniem 3) września 1927 r.

Od dnia 1. X. 1928 r., w myśl par. 3) p. 3 powyższego Rozporządzenia, pobierana będzie grzywna za zwłokę w wysokości 1 proc. od sumy zaległej za każdy miesiąc, nadto, w razie nieopłacenia składki, zostaną zastosowane kroki egzekucyjne.

LEKcje MUZYKI

fortepian i teoija

udziela Michał Józefowicz prof. Konserwatorium.

Informacje od 11-iej-1-iej i od 4-5 pp. S-to Jakóbska 6 1.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie

Wobec ograniczonego równoległego kursu I-go Dyrekcja PRZYJMIE PODANIA BEZ PRZERWY NADAL. Wstęp dla osób pełni objoja po ukończeniu 6 klas gimnazjum lub świadectwa równoznaczne.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych.

Informacje i zapisy w sekretarjacie ul. Mickiewicza 18 IV piętro. Tel. 14-14.

Stała wystawa na placu Wileńskiego Syndykatu Rolniczego

w WILNIE, ul. Zawalna Nr. 9 maszyn i narzędzi rolniczych

- Fabryk: UNIA (Vontzki) — siewniki, plugi, kultywatory, wialnie. ZJEDNOCZENIE (Moritz, Zawadzki, Sierpczanka) — kieraty, młocarnie, wialnie, plugi, brony, sieczkarnie.
- WOLSKI — walce, ugniatacze Campbella, wialnie, kieraty.
- SUCHENI — plugi.
- ALFA LAVAL — wirówki i instalacje mleczarni.
- WERMKE, GERD EVEN, GROSS — plugi i brony łukowe.
- Motorki „MOCARZ-URSUS“ krajowe i traktory oraz motory „Deeringa“. Ponadto wyroby wielu innych fabryk krajowych i zagranicznych.

SZKOLNE KSIĄZKI

nowe i używane Materjały piśmienne poleca:

Księgarnia K. Rojskiego Wilno, Wileńska 38. Telef. 941.

Zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotnie za zalicz. poczt. Programy szkolne bezpłatnie.

Wielkie Międzynarodowe Konkursy Hippiczne

odbędą się w Warszawie w parku Łazienkowskim

W DNIACH 16, 18, 20, 22, 23, 25, 26 WRZEŚNIA R. B.

Bilety są już do nabycia w Księgarni Wojskowej Nowy Świat 69.

RUCH WYDAWNICZY.

Stefan Rosiak: „Bonifratrzy w Wilnie“ — Dwie broszury — Najwczeszy zeszyt „Źródła Mocy“.

Nie wspominając o ruchu wydawniczym warszawskim, jest ruch wydawniczy wileński w porównaniu np. z ruchem wydawniczym lwowskim nikt nieziernie.

Istnieni też fanfarami uroczystościami powitalnymi niedawno temu okazały pamiętnik Gabrijeli z Güntherów Puzyniny „W Wilnie i w dworach litewskich“ wydany przez Zawadzkiego. Nota bene, pierwszy to tylko tom arcyciekawych memoarów, dobiegający tylko do roku 1843-go. Kiedyż ujrzymy tom drugi, wyczerpujący wspomnienia Puzyniny, co urwały się aż w dobrych 20 lat później?

Tymczasem nasi uniwersyteccy poloniści zdobyli się na bardzo pożyteczny odruch wydawniczy rozpoczynając swoją „Bibliotekę“ bardzo a bardzo szacowną pracą monograficzną swego kolegi, p. Walerjana Charkiewicza, uprawiającego w równej mierze szczęśliwie źródłowe studia historyczne jak poezję. Kapitałna praca p. Charkiewicza, wskrzesza na podstawie wielu niekniętych materjałów arcyciekawą postać polskiego literata, którego rozgłos — lat temu z 80 — sięgał daleko poza rodzinne jego brzeskie strony, poza Wilno, tak ściśle z imieniem jego związane. Tym literatem był Placyd Jankowski, znany dziś już tylko z obszerniejszych podręczników literatury — jako John of Dycalp.

Monografia p. Charkiewicza jest co się zowie wyczerpująca. Wątpić należy czy ktokolwiek doda coś jeszcze

do biografji polskiego Sterne'a, autora „Panteusza w przemianach“, którego życie upłyło między Białymostkiem i Połockiem, Mohilowem i Brześciem. A i nierychło, może już nikt, nie weźmie się sięgać tak głęboko do źródeł twórczości Placyda Jankowskiego, jak to uczynił p. Charkiewicz. Na jego książce odciśnijmy śmiało sygnację „Ne varietur“.

W czasie najbliższym postaramy się rozszerzyć szczegółowo po bardzo interesującej książce, o której mowa. Inny zaś nasz uniwersytecki humanista i polonista, p. Stefan Rosiak zapoczątkował sporą i źródłową monografię „Bonifratrzy w Wilnie“ — niktby się nie domyślił Biblioteczki Bonifraterskiej. Tak, Wileński Konwent Ojców Bonifratrów zamierza wydać cały szereg studiów historycznych a i innych związanych z działalnością kilkasietnletnią tu u nas w kraju Zakonu Braci Miłosiernych zwanych w Polsce Bonifratelami lub Bonifratrami.

Niedawno przybył tu do nas p. Rosiak, z byłego „Królestwa“. Zapiął się na uniwersytet wileński; zaczął pracować w tutejszym archiwum „pod ręką“ p. Waclawa Studnickiego; powoli przeniknął go wstąpił nasza tu tejsza atmosfera; z Wilnem się żyży, Wilno ogromnie polubił i niewątpliwie od Wilna już nie odstanie. Przybył Wilnu dzielny, benedyktyński pracownik na polu... gdzie, hen, tam, na ugorze stoją wbite w ziemię muzealne już sochy Balińskich i Kirkorów.

Witam, witamy! Pracy huk — i młodych rąk do niej nigdy nie wale. Monografia atoli p. Rosiaka, nacechowana ścisłą nauką o o s i a, po-

ruszająca do samego dna kurze archiwalne, ma niezaprzeczoną aktualność. Związana jest ściśle ze sprawą z wrotu konwentu Bonifratrów murów klasztornych będących obecnie w posiadaniu wileńskiego magistratu.

Współ z Polską zmartwychwstała bowiem i prowincja polska ojców Bonifratrów licząca obecnie domów zakonnych osiem (Kraków, Zębrzydowice etc. — i Wilno). Synowie Jana Bożego (jak zowią Bonifratrów) osiedli w Wilnie w 1635 r. i ufundowali tu swój szpital konwent (dom) zależny od prowincjała zależnego znowóż od generała zakonu i od kapituły mających siedzibę — w Rzymie. W Wilnie fundował Bonifratrów klasztor pod wezwaniem Św. Krzyża, jak się rzekło, w 1635 r. biskup wileński Abraham Woyna. Rząd rosyjski Bonifratry z klasztoru wileńskiego usunął w 1843 r. „Sprowadził ich z powrotem do Wilna w 1924 r. biskup wileński Jerzy Matulewicz.

W chwili obecnej bezpośrednim zwierzchnikiem wileńskich Bonifratrów jest prowincjał stojący na czele Prowincji Polskiej o. Eljasz Ulman. Pierwszy po wznowieniu konwentu wileńskiego jego przeor, o. Marquatin (z Braunszwald w Prusach Zachodnich) umarł tu w Wilnie w 1925 r. Obecny przeorem jest o. Anzelm Koniarek rodem ze Skalmierzyc. Z nim razem liczy teraz konwent wileński tylko 4 zakonników: o. Jan Boży (Leonard Krauze), brat Jan Grande (Ługowski) i brat Paulin (Radziszewski, wilanin).

Bonifratry tem się różnią od innych zakonów, że prócz zwykłych służb zakonnych składają czwarty: służby chorym. Pełnią tę służbę po-

własnych zakonu szpitalach z których najstarszym był założony w Grana-dzie w 1540 r.

Biskup Woyna oddał przywilejem donacyjnym Bonifratrom wileńskim Kaplicę (Kościółek) Św. Krzyża (gdzie spoczywały zwłoki umęczonego Franciszkanów); poczynił legaty, Bonifratry otrzymali z hojności biskupa dom przylegający do kościołka oraz sumy ulokowane na Radzi-wiłłowskiim majątku Ostaszynie. Inne jeszcze różne donacje i legaty posyłały się na Bonifratrów w ciągu długiego ich w Wilnie przebywania. Ściśle też ich losy związane są z dziejami Wilna, z miastą naszego dołą i niedołą. Drobiazgowo o tem relacje znajdziemy w książce p. Rosiaka.

Rząd rosyjski początkowo cenil wysoko samarytańską pracę zakonników. W ustanowionej przez Repnina Komisji Szpitalnej Litewskiej zasiadał przeor konwentu wileńskiego Bonifratrów (reguły św. Augustyna). Wszelako w 1830 wszystkie zakłady dobroczynne prowadzone przez zgromadzenia zakonne przechodzą z fundusami i pod bezpośredni zarząd „Prykazu“ (Priказ Obszczestwiennawo Prizrenija). W 1836 zostaje wydany ukaz tyczący się wyłączenia Bonifratrów a w 1843-cim, jak się rzekło, zakon Jana Bożego, z woli rządu carskiego przestaje w Wilnie istnieć.

„Szpital oo. Bonifratrów — pisze jego historyk przez długie lata swego istnienia prowadził działalność leczniczą wszechstronną. Dopiero pod koniec swego żywota specjalizuje się i, przekształca w szpital dla umysłowo-chorych i jako taki przechodzi pod administrację rządową“. W 1903

wszyscy chorzy umysłowo zostają przeniesieni ze szpitali wileńskich do okręgowego szpitala w Wiluianach pod Nową Wilejką. Lokal po-Bonifratrach zostaje obrócony na przytułek dla starców (85 łódek). Przyszła Wielka Wojna. Władze rosyjskie, opuszczając Wilno, oddały wszystkie instytucje społeczne magistratowi. W ten sposób i mury byłego szpitala Bonifratrów przeszły pod administrację miasta.

O j u s possessionis tych właśnie murów toczy się spór między magistratem wileńskim a wskrzeszonym konwentem wileńskich Bonifratrów.

Monografia „Stefana Rosiaka — nazwana skromnie przez autora szkicem z dziejów opieki społecznej w Wilnie — zawiera, zgromadzonej z wielką skrupuła, cały surowy materjał dokumentalny, oświetlający do najdalszych zakamarków istny tego sporu labirynt.

Dodajmy naostatek, że zamiarem jest p. Rosiaka przestudować do dna całokształt dziejów opieki społecznej w Wilnie. Pociąga go i pasjonuje właśnie taka praca — dla dziejów Wilna doniosego znaczenia. Gorąco życzymy młodemu uczonemu zebrania najobfitszego plonu.

skie w roku 1928 ym“ oraz Jerzego Remera „Oddział Sztuki Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w pięcioletnim okresie działalności“. Obie prace sprawozdawcze... wyraziłbym się: absolutnie beztenidencyjne; dwa memoriały, dwa referaty. Zawierają jednak oba sporo „materjału ideowego“.

Tak np. dr. Rygiel zaraz na wstępie, podniósłszy chlubne prasowe tradycje Wilna, następnie bujny rozkwit prasy polskiej w Wilnie po roku 1905-tym, pisze:

„Jakże odmienny obraz daje nam epoka współczesna, odznaczająca się naogół efemerycznością wileńskich wydawnictw periodycznych, pochodzących z kruchych podstaw materjalnych i matego zasięgu rozpowszechnienia periodyków wszelkiego stopnia. Ta zmienność, płytkość zakorzenienia się w życiu społeczeństwa, nietrwałość istnienia — jest objawem niepokojącym. W porównaniu np. z Krakowem, Lwowem, Poznaniem nawet Toruniem gazety wileńskie odznaczają się — formalnie — małą objętością, niewychodzeniem po święcie, niskością nakładu. Uderza też nieobecność gazet wileńskich na wielkich zamiejscowych rynkach księgarskich, w sprzedaży ulicznej i kolejowej poza Wilnem...“

Dr. Rygiel przywiązuje niemałą wagę do „periodyków ogólnoinformacyjnych“, czyli wyrażając się zgoła bez metafor — do kalendarzy. Niestety — pisze — zbyt mało staranności przykłada się w Wilnie do tego rodzaju wydawnictw. Piękna tradycja kalendarzy — almanachów stopniowo zanika.

Przypomina dr. Rygiel kłótnię żywoty iluz to czasopism wileńskich. Śmiało wolno wyrazić się, że Wilno

Targi i Wystawy

Wczorajszy dzień na Targach i Wystawie.

Wczorajszy dzień, jak i poprzedni cechowała rekordowa wprost frekwencja. Od samego rana przybywały liczne wycieczki nie tylko z terenu województwa, ale i z innych dzielnic, pośród których zwrócić należy uwagę na wycieczki z Łodzi, z których w składzie byli m. in. podoficerowie 29 dyw. piechoty, nie licząc stałych mieszkańców Wilna, którzy w przededniu niemal zamknięcia Wystawy przybyli, aby obejrzeć ją poraz ostatni.

Wśród zwiedzających zauważyliśmy panów ministrów: Rolnictwa p. K. Niezabytowskiego i Reform Rolnych prof. W. Staniewicza, oprowadzanych przez p. Wojewodę Raczkiewicza w otoczeniu wyższych urzędników Województwa.

Wystawa Hodowlana była nadal punktem najliczniej zwiedzanym. W dniu wczorajszym nadeszły też ogiery z Finlandji, które, jako już pisaliśmy, zatrzymane zostały na granicy. Ogłoszenie nagród, przyznanych wystawcom na Targach, zostało odczytane do dnia dzisiejszego, ponieważ zdecydowano się dopuścić do konkursu wystawców reprezentantów firm zagranicznych (ogółem 36), dzięki czemu komisje zmuszone będą wydać orzeczenia.

Pokazy traktorów w Kuprjaniskach.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, na gruntach należących do maj. Kuprjaniskiego odbył się, zorganizowany staraniem Wil. T-wo Rolniczego pokaz i konkurs pługów motorowych (traktorów) najnowszej konstrukcji. Przed ósmą, na którą to godzinę wyznaczony został początek pokazu szosa lądka, prowadząca w kierunku Kuprjanisk z przystankiem przy ul. Długim korowodem ciągnęły auta wiozące licznie przybyłych przedstawicieli sfer rolniczych. Ho nory domu czynili p. Prezes Z. Ruszczyk oraz p. inż. Jurkowski. Wśród gości zauważyliśmy: członka Rady Naczelnej Zw. Ziemiańców Czwartekowskiego, Dyrektora Państwowego Banku Rolnego p. J. Borowskiego przybyłego w towarzystwie Dyrektora Wil. Oddziału P.B.R. p. Maculewicza, ks. Ludwika czwartekowskiego z Lidy, ks. Druko-Lubeckiego z Żernu, p. F. Zaważkiego, p. J. Borowskiego, J. Strumiłę, wśród pań przybyłych: p. Adę Kondratowiczówną, hr. Czapską, p. Marię Przewłocką oraz p. Mikulską.

Konkursu w ścisłym tego słowa znaczenia nie było, gdyż nie było ukonstytuowanego Komitetu, natomiast do pokazu stanęły trzy maszyny. Dwie z nich: „Deering” z Chicago i „Grossbulldog” z Mannheimu reprezentuje Wil. Syndykat Rolniczy, trzecia „Munktells” z Eskilstuna (Szwecja) p. Zygmunt Nagrodzki.

Jak wypadło porównanie trudno powiedzieć, gdyż primo, maszyny te są różnego typu i różnej siły, secundo wobec braku komisji ekspertów dla oceny ich postępowania musimy jedynie zdaniem poszczególnych osób wyrobić sobie w ten sposób opinję.

„Deering”, czterocylindrowy motor o sile 30 HP pracuje na nafcie. Z pługiem 4-skobowym, przy normalnej orce wyrówna 1 morg na godzinę, zużywając w zależności od jakości gleby od 9 - 11 kg. nafty.

„Grossbulldog”, zaopatrzona jest w jednocylindrowy, dwutaktowy motor o sile 22 HP, ochładzany wodą przez wyprowadzenie. Traktor motorowy „Munktells” — Eskilstuna Szwecja, jest fabrykatem największego w północnej Europie fabryki. Odpowiada on najnowszym wymaganiom techniki, jest łatwy w konstrukcji i ma tę, nad innymi, przewagę, że dostosowany do pracy na ropie galicyjskiej, która jako produkt krajowy jest materiałem najtańszym, „Munktells” ma dwucylindrowy motor o sile 22 - 26 HP. Pracuje pługiem 3-skobowym zaurzejennie 5 ha zużywając ropy 13 - 16 kg. i oliwy 0.6 kg. na hektar.

Pokazy prac wspomnianych traktorów obserwowane były z dużym zainteresowaniem i przecoagowały się do g. pierwszej.

General Żeligowski na wystawie regionalnej i rolniczo-przemysłowej.

W dniu wczorajszym przybył do Wilna w celu zwiedzenia Wystawy Regionalnej i Rolniczo - Przemysłowej general Lucjan Żeligowski.

Uchylenie orzeczenia Starosty Grodzkiego dotyczące T-wo Szkoły Białoruskiej.

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz rozpatrzył rekurs T-wo Szkoły Białoruskiej w Wilnie na orzeczenie Starosty Grodzkiego. W sprawie tej p. Wojewoda biorąc pod uwagę zapewnienie delegacji, iż 1) w T-wo przeprowadzona będzie gruntowna sanacja stosunków, w szczególności organów kierowniczych T-wo (oraz 2) że koncesję na dalsze prowadzenie gimnazjum białoruskiego w Wilnie otrzymał na przyszły rok szkolny Komitet rodzicielski tegoż gimnazjum, nie zaś T-wo Szkoły Białoruskiej — uznał za możliwe uchylenie narazie orzeczenie Starosty Grodzkiego dotyczące zawieszenia działalności Towarzystwa.

plik. Ocetkiewicz wygłosi odczyt o sporcie lotniczym i szkołach pilotów. Wejście na od czyt bezpłatne.

W niedzielę p. pik. Ocetkiewicz odczyt do Białegostoku i Warszawy.

ROZNE.
SENATOR JAN STECKI.
W dniu dzisiejszym przybył do Wilna celem zwiedzenia Targów przez wołyńskiego T-wo Rolniczego — senator Jan Stecki.

ZJAZD MELJORACYJNY.
W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady zjazdu meljoracyjnego zorganizowanego przez Państwowy Bank Rolny, W. Li T-wo Rolnicze i Zw. Kolek i Organ. Roln. z Wilenskiej. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad podamy w numerze jutrzejszym.

— (v) Propaganda i kursa obrony przeciwogazowej wśród kolejarzy. Informują nas, iż w myśl zestawienia cyfrowego do dnia 1 września r. b. na terenie Dyrekcji P.K.P. w Wilnie ukończyło 6 dniowy kurs przeciwogazowy około 14000 kolejarzy. Kursy te, które prowadzone są w dalszym ciągu spoczywają pod kierownictwem inż. Butkiewicza.

Niezależnie od tych kursów, z inicjatywy czynników Dyrekcji Wilenskiej zorganizowano ostatnio ostatni t. zw. propagandowy wagon przeciwogazowy dla poszczególnych mniejszych stacji położonych na terenie Dyrekcji Wilenskiej.

Wagon ten z odpowiednią ilością instruktorów wysłany został w tych dniach do Czeremchy, skąd objeżdże stacje Andziejewicz, Mosty, Lidę, Molodeczno, Krzywoszyce, Nowe - Świcyany, Podbrodzie, N. - Wiłki i t. d.

Marszruta tego wagonu wyznaczoną została na termin 20 dniowy.

— (v) Harcerstwo polskie opuszcza obozy letnie. Poszczególne związki harcerstwa polskiego, które przez kilka ostatnich tygodni spędziły wycieczki w poszczególne miejscowości pogranicznych, opuściły w tych dniach swoje oboje i powróciły do swych stałych miejsc zamieszkania.

— Strajk robotników fajansowych. Onegąd robotnicy zatrudnieni w zakładach wyrobów fajansowych w Wilnie ogłosili strajk na te ekonomiczne.

Ostatni żądają podwyżki dotyczących plac o 30 proc.

Do strajku przyłączyło się kilkadziesiąt robotników.

— Sprostowanie. Do wczorajszego sprawozdania z rozprawy sąkowej o przywłaszczenie przez małżonkę Kurkulow, wkładki w Wilnie, a niemającej stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome. Obowiązki rejestracji nie podlegają jedynie osoby, posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną wyraźnie przez władze administracyjne, względnie urzędy konsularne.

Zgłaszający się do rejestracji obowiązani są posiadać przy sobie metrykę urodzenia lub dowody osobiste, wydane przez władze administracyjne względnie wyciągi z ksiąg stałej ludności, jak również w wypadku ewentualnego posiadania fachu rzemieślniczego — odpisno legitymację, zaświadczenia i t. p. dokumenty.

Zgłoszenie się osobiste zastępuje być może zgłoszeniem na piśmie, w tym wypadku rejestrujący się winien wyraźnie i dokładnie wskazać: 1) nazwisko i imię, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców, 4) czy żyją rodzice, 5) zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania, 7) miejsce pobytu, 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód, 11) względnie zatrudnienie, 12) stan cywilny, 13) ukarania sądowe, 14) wady fizyczne. Dokładność i prawdziwość powyższych danych rejestrujący się winien stwierdzić własnoręcznym podpisem oraz załączyć znaczek pocztowy wartości 20 gr. na koszty przesłania zaświadczenia o zarejestrowaniu.

Winni niedopełnienia obowiązków zgłoszenia się ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

(v) O pomocniczej służbie wojskowej od 17 do 60 roku życia. W miły najnowszej ustawy, która w najbliższych dniach wejdzie w życie obowiązującej służby pomocniczej podlegać mają wszyscy obywatele płci męskiej od lat 17 do 60, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu. Ustawa ta określa m. in. rodzaje służby pomocniczej, warunki jej pełnienia i sposób powoływania.

KOMUNIKATY
— J. E. Biskup Michalkiewicz, po miesięcznej kuracji w Morsynie i 10-ciu dniowym wypoczynku w Trypoliu, w dniu wczorajszym powrócił do Wilna.

— Z T-wo „Odrodzenie”. Dn. 9 września o godz. 8-ej rano będzie celebrowana Msza św. przez ks. kanonika Miłkowskiego w kościele św. Jana (kaplica Bożego Ciała), dla członków T-wo „Odrodzenia Religijnego”, zaś o godz. 4-ej odbędzie się zebranie tegoż Towarzystwa w sali parafialnej 5-to Janskiej, nad zakrystją.

Goście mile widziani.

— Przyłot p. pik. Ocetkiewicza. W sobotę dnia 8 września r. b. przypuszczalnie koło godziny 17 przybędzie do Wilna p. pik. Ocetkiewicz, uskuteczniący propagandowy lot okrężny po Polsce. Lądowanie odbędzie się na lotnisku na Porubanku. Wstęp na lot nisko wolny.

O godz. 19 w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej Nr 3 p.

KRONIKA

SOBOTA
8 Dnia
Nar. N.M.P.
Gorgonjusza

Wschód s. g. 4 m. 56
Zach. s. o. g. 18 m. 23

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia 7-IX 1928 r.

Cisnienie średnie w m. 767
Temperatura średnia - 17°C

Opad za dobę w mm.
Wiatr orzeważający: Południowo zachodni

U w a g i: pogodnie.
Minimum za noc - 9°C.
Maximum za dobę 19°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.
— Wyjazd Ministra Niezabytowskiego. Wczoraj dnia 7 bm. odjechał do Brześcia p. minister Rolnictwa Karol Niezabytowski, żegnany na dworcu przez p. Wojewodę Władysława Raczkiewicza.

— Odrzucenie p. Maculewicza. W czasie Zjazdu Meljoracyjnego w dniu 7 bm. p. minister Staniewicz dokonał w obecności p. Wojewody Władysława Raczkiewicza, dekoracji „Kryżem Oficerskim Odrodzenia Polski”, pana Ludwika Maculewicza, dyrektora oddziału Wilenskiego Państwowego Banku Rolnego.

MIEJSKA.
— (v) Subsydia miejskiego wydziału Opieki Społecznej. W miły cyfrowego zestawienia wydział opieki społecznej przy Magistracie m. Wilna wypłacił w m-cu sierpniu r. b. ogółem 3893 zł. 35 gr. tytułem subsydjów za obiady wydane w tymże czasie przez Magistrat a mianowicie: miejskiej kuchni higienicznej 1833 zł. 70 gr. za 3334 obiady, w kuchni ludowej 2720 zł. za 4946 obiadow i rosyjskiemu T-wo 339 zł. 35 gr. za 617 obiadow.

— (v) Podatki miejskie od lokali i nieruchomości można uzyskać przez bank. W celu udogodnienia zainteresowanej publiczności Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że III rata podatku miejskiego od lokali za r. 1928 i II rata podatku od nieruchomości przyjmują następujące banki w Wilnie:

1) Bank Towarzystwa Spółdzielczych ul. Mickiewicza 29, 2) Wilenski Prywatny Bank Handlowy ul. Mickiewicza 8, 3) Spółdzielczy Bank dla Handlu i Rzemiosł ul. Mickiewicza 7, 4) Spółdzielczy Bank Zydowski ul. Niemiecka 35 i 5) Dom Bankowy Bunimowicz — Wielka Nr 72, 74.

— (v) Posiedzenie miejskiej Komisji finansowej. We wtorek 11 b. m. o godz. 8 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie członków miejskiej komisji finansowej.

Na posiedzeniu tem między innymi rozpatrzone będą następujące sprawy:

1) Sprawa ustalenia poborów komunalnych do patenty od wyrobów i sprzedaży towarów alkoholowych oraz skali podatków komunalnych inwestycyjnych i od przemysłu i handlu na rok budżetowy 1923 - 30.

2) Wniosek o przeniesienie kredytów z jednych działów do drugich.

3) Sprawa odroczenia terminu spłaty za ciągnięty w roku 1926 miejskiej pożyczki w sumie 600000 zł. na roboty inwestycyjne w celu zatrudnienia bezrobotnych.

AKADEMICKA.
— Przedstawiciele ministerstwa W. R. i O. P. interesują się życiem młodzieży akademickiej. Bawią w chwili obecnej w Wilnie Radca Ministerjalny Ministerstwa W. R. i O. P. p. Stanisław Kulesiński i Inspektor finansowy tegoż Ministerstwa p. Wasil oraz Sekretarz Rady Naczelnej do Spraw Pomocy

Młodzieży Akademickiej p. Leszek Robowski.

W dniu 7 września r. b. odbyli rozmowę z Prezesem Bratniej Pomocy Pł. Młodz. Akad. dem. U.S.B. w Wilnie p. Władysławem Babickim w sprawach dotyczących funkcjonowania agend gospodarczych Bratniej Pomocy oraz potrzeb młodzieży akademickiej srodowiska wilenskiego, poczem zwiedzili w towarzystwie p. Babickiego Mensę i Ognisko Akademickie, Bursę męską i żeńską. Pożatem zamierzają gościę odjechać konferencję z Prezesem Wojewódzkiego Komitetu Wilenskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej p. Wojewodą Władysławem Raczkiewiczem, w niedzielę zaś spodziewane jest zwiedzenie Uzdrowiska Akademickiego w majątku Nowicze.

WOJSKOWA.
— (o) Powszeczna rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1910. Na zasadzie art. 24 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Magistrat m. Wilna zarządza w terminie od dnia 15 września do dnia 15 października 1928 r. na terenie miasta rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1910.

Obowiązki rejestracji podlegają wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1910, zamieszkujący stale w obrębie m. Wilna, jak również przebywający faktycznie w tym czasie w Wilnie, a niemający stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, lub których miejsce zamieszkania jest niewiadome. Obowiązki rejestracji nie podlegają jedynie osoby, posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną wyraźnie przez władze administracyjne, względnie urzędy konsularne.

Zgłaszający się do rejestracji obowiązani są posiadać przy sobie metrykę urodzenia lub dowody osobiste, wydane przez władze administracyjne względnie wyciągi z ksiąg stałej ludności, jak również w wypadku ewentualnego posiadania fachu rzemieślniczego — odpisno legitymację, zaświadczenia i t. p. dokumenty.

Zgłoszenie się osobiste zastępuje być może zgłoszeniem na piśmie, w tym wypadku rejestrujący się winien wyraźnie i dokładnie wskazać: 1) nazwisko i imię, 2) datę i miejsce urodzenia, 3) imiona rodziców, 4) czy żyją rodzice, 5) zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania, 7) miejsce pobytu, 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód, 11) względnie zatrudnienie, 12) stan cywilny, 13) ukarania sądowe, 14) wady fizyczne. Dokładność i prawdziwość powyższych danych rejestrujący się winien stwierdzić własnoręcznym podpisem oraz załączyć znaczek pocztowy wartości 20 gr. na koszty przesłania zaświadczenia o zarejestrowaniu.

Winni niedopełnienia obowiązków zgłoszenia się ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6-ciu tygodni, albo obu tym karom łącznie.

(v) O pomocniczej służbie wojskowej od 17 do 60 roku życia. W miły najnowszej ustawy, która w najbliższych dniach wejdzie w życie obowiązującej służby pomocniczej podlegać mają wszyscy obywatele płci męskiej od lat 17 do 60, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, służby w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu. Ustawa ta określa m. in. rodzaje służby pomocniczej, warunki jej pełnienia i sposób powoływania.

KOMUNIKATY
— J. E. Biskup Michalkiewicz, po miesięcznej kuracji w Morsynie i 10-ciu dniowym wypoczynku w Trypoliu, w dniu wczorajszym powrócił do Wilna.

— Z T-wo „Odrodzenie”. Dn. 9 września o godz. 8-ej rano będzie celebrowana Msza św. przez ks. kanonika Miłkowskiego w kościele św. Jana (kaplica Bożego Ciała), dla członków T-wo „Odrodzenia Religijnego”, zaś o godz. 4-ej odbędzie się zebranie tegoż Towarzystwa w sali parafialnej 5-to Janskiej, nad zakrystją.

Goście mile widziani.

— Przyłot p. pik. Ocetkiewicza. W sobotę dnia 8 września r. b. przypuszczalnie koło godziny 17 przybędzie do Wilna p. pik. Ocetkiewicz, uskuteczniący propagandowy lot okrężny po Polsce. Lądowanie odbędzie się na lotnisku na Porubanku. Wstęp na lot nisko wolny.

O godz. 19 w sali gimnazjum im. A. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej Nr 3 p.

Pełne zadowolenie dają w użytku anodówki Batra i baterje kleszankowe Batra. gdyż są dowodem szczytu wytwórczości polskiej.

to istny cmentarz prasowych noworodków. Wrócimy do tej smutnej materji. Wówczas nieraz się zajrzy do wyborowego compendium d-ra Rygla.

A i wiele punktów z exoose prof. Remera domaga się szerszego omówienia. Musi na to znaleźć się miejsce w odciahu „Słowa”. Nie dziś to jutro.

Prof. Remer, jak słyszeliśmy, opuszcza Wilno dla zajęcia w warszawskich ministerjalnych sierach wyższego stanowiska. Strata to dla Wilna. Pomimo tych i owych początkowych zboczeń na manowce, prof. Remer niejedną oddał Wilnu rzetelną przysługę i zasługę jego bynajmniej uszczuplać nie myślimy... nie we wszystkim z nim się godząc. A odnowienie obrazu Ostrobramskiego nie tylko my we wdzięcznej zachowamy pamięci lecz i niejedno jeszcze pokolenie.

Znikł nam z oczu nowy zeszyt „Źródła Mocy”. A chybaż jego „matusiakowa” okładka aż nadto „efektowna”; nie ukryje się łatwo nawet pod stołem książek. Przestało już chwalić Boga, poważnie czasopismo „wprawić w podziw burzujów” nieprzystojnymi wycinankami druku... nie może jeszcze tylko pozbyć się okładkowych mazanek w „matusiakowym” stylu. Co ma znaczyć ta brama tryumfalna z gwiazdą i chorągwią, na której ktoś, ot tak sobie, namalował literę... T. P. czy T. D.? A i stamplilla z siekierką od łaski zakopiańskiej niechyb już prof. Matusiak wziął sobie za ex libris!

Naogół zawartość zeszytu jest zbyt ciężka jak na czasopismo nie-

Niech tęcze przepłotą grzmoty!... w następnym zeszycie.

Cz. J.

POD PROTEKTORATEM MARZAŁKA JOZEF A PIL/USD/KIEGO

JUTRO zamknięcie Targów-Wystawy.

DIERWIZIE TARGI POŁNOCNE I WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA 18.8-9.9 w WILNIE 1928

POD PROTEKTORATEM MARZAŁKA JOZEF A PIL/USD/KIEGO

JUTRO zamknięcie Targów-Wystawy.

DIERWIZIE TARGI POŁNOCNE I WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA 18.8-9.9 w WILNIE 1928

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie
Oddział w Wilnie, ul. Końska 12, tel. 491
Zawładamiam:
że na wystawie Rolniczo-Przemysłowej od dnia 6-go do 9-go włącznie będzie uruchomiona mleczarnia o napędzie elektrycznym, która będzie czynna w godzinach rannych, południowych i wieczorowych.
Wszelkich objaśnień w sprawach mleczarskich udzielać będą p. p. Lustratorowie Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych i Związku Spółdzielni Polskich.

Wycięgi konne. DZISIEJSZE ZAPISY.
Clou dzisiejszego dnia stanowią gonitwa im. Marszałka Piłsudskiego (nagr. 2000 zł.).
I. Gonitwa z przeszkodami. Nagr. 700 zł. Dystans 2800 mtr. 1) Wójak por. Donnera, 2) Łatwy 4 p.t., 3) Liberty KK. Wazyńskich.
II. Gonitwa z plotami. Dyst. 2800 Nagr. 900 zł. 1) Turkur por. Kamionko, 2) Bajeczna rtm. Dowgiałło i por. Juścińskiego, 3) Expert por. Wilczyńskiego, 4) Ulan por. Aleksandrowicza.
III. Gonitwa im. Marszałka Piłsudskiego. I. Boston rtm. Cierpickiego, 2) Oberek 3 DAK, 3) Bajeczna.
IV. Gonitwa z plotami. Dystans 2100 m. Nagr. 700 zł. 1) Dagoberk KK. Wazyńskich, 2) Eros rtm. Paszkowskiego, 3) Gika W. Daszewskiego, 4) Morus 3 DAK, 5) Ewriwa por. Donnera.
V. Gonitwa z przeszkodami. Dyst. 3000 mtr. Nagr. 700 zł. 1) Expert por. Wilczyńskiego, 2) Wójak por. Donnera, 3) Bandura por. Aleksandrowicza.
VI. Gonitwa piaska. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 900 zł. 1) Dunajec por. Donnera, 2) Esmeralda por. Aleksandrowicza i por. Kamionko, 3) Farsa W. Daszewskiego.
Jutro gonitwa loteryjna.

BYRK. WYNIKI WALK.
Wczoraj w dziewiętnastym dniu turnieju walczyły trzy następujące pary. W pierwszej dwaj znakomici technicy w walce wolnowolnarskiej, Szczerbiński kontra Reiber, walczyli w bardzo szybkim tempie w 16 m Szczerbiński błyskawicznym tour de tete użył Reibera na łopatkę. W drugiej parze Schulz kontra Ducman obydwa sili i zwinni — w walce w ciągu 25 minut nie rozegrali. W ostatniej decydującej walce Rasso kontra Helczar zwyciężył brutalny Rasso. Wobec tego za obydwa zapasy mają po jednym zwycięstwie i po jednej porażce walka ta powinna się odbyć jeszcze raz. Amator turejski Michałowicz, który wyzwał Garkawkę, nie zjawił się. Dziś dalszy ciąg walk.

RADJO.
Sobota dnia 8 września 1928 r.
12,00—13,00: Muzyka z płyt gramofonowych.
13,00— : Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny.
16,30 16,45: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka.
16,45—17,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,25 17,50: Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Znaczenie lotnictwa sanitarnego i jego organizacja” wygłosi dr. Kazimierz Michalik.
18,30—19,00: Transmisja z Krakowa: Audycja dla dzieci i młodzieży.
19,05—19,30: „Niebezpieczne wyznawie” audycja wesoła piera Hanny Kozłowskiej w wykonaniu Zespołu Dramatycznego. Rozgł. Wł.
19,30—19,55: „Kącik dla pań” pt. „Wychowanie dziecka” — wygłosi Ela Buncle-Rowa.
19,55—20,15: Komunikaty i odczytanie programu na następny tydzień.
20,15 22,00: Transmisja koncertu symfonicznego z terenu Targów Północnych w Wilnie w wykonaniu wileńskiej orkiestry symfonicznej pod batutą dyr. Adama Wyleżyńskiego.
22,00 22,30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., polscy, sportowy i inne, oraz muzyka tańcownicza.

Pan Nemeziusz Klemens Ogórkiewicz zabiepokojony.
Było tak:
Zdenerwowany, zaspany wpadł p. Nemeziusz Klemens Ogórkiewicz wczoraj do redakcji i nie dając nam możności wyrazić swą radość z powodu jego wizyty, nie witał się, patrząc gdzieś przed siebie — zapytał głośnieżnym, zgaszonym:
— Czy prawda?
— Co?
— Atusiak...
— Gdzie?
— W kościele...
Godzina była dość późna, więc nie przypuszczaliśmy, ażeby p. Atusiak, znany zresztą artysta malarz, mógł się znajdować w tej chwili w kościele, ale widząc szczerzy ból i przynębnienie w postaci pytającego — niezdecydowanie odrzekliśmy ni to ni owo: „Być może... kto jego tam wie, wiadomo... „Ależ, panie”, zaryczał niewomym głosem p. Nemeziusz, „pan kpi sobie; zapytuję przecież czy to prawda że p. Atusiak malować będzie freski w kościele św. Ignacego... sceny rodzajowe z roku 1920... ogólne kierownictwo... Czy pan rozumie — Atusiak, „św. Ignacego... polichromia...”
A widząc nasze zdziwienie miny dodał: „Tak tak, ten co to robił ażisł? to kocha Matkę Boską”; ten co robił okładki do „Złota Mocy”
On właśnie malować chce kościół wytrzymanym w stylu, wymarzony przez wilnian oczekiwany przez wojsko! O, Boże, Boże!”
Pożberaliśmy rozsypane afisze i książki. Podaliśmy wodę. Mitygowaaliśmy gniew. Upewnialiśmy że nie przeciw pewnego, że zapytamy, zatelefonujemy zadesperujemy. Ze zresztą... pocóż tak bardzo do serca... zaczęliśmy... Być może na ten raz... ale nasze znowowrażone, pełne powagi słowa były jak benzyna na ogień.
W stanie najwyższego zdenerwowania wybiegł p. Nemeziusz z redakcji szcącąc zbiełatem wargami:
„O, moje smutne życie!
O, Donkiszocie walczyły z wiatrakami!”
Czy wróci do nas?

GIEŁDA WARSZAWSKA
7 września 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Belgia	123,95	124,76	123,64
Holandja	357,50	358,40	356,60
Londyn	43,25	43,36	43,15
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,82	34,91	34,74
Praga	26,42	26,48	26,36
Wiedeń	125,65	125,93	125,31
Wiochy	46,63	46,81	46,57
Marka niem. w obrotach nieoficjal.	212,40		

Pracownia pasów i bandaży „Janina”
Ś-to Janska 2
poleca: pasy gumowe uszczuplające figurę, pasy kombinowane z gumą, pasy pooperacyjne i poporodowe.

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny.
KOKS z kopalń Górnośląskich z dostawą własnym taborem w każdej ilości.

Wszelkie materiały budowlane, jak: cegły, wapno, pape, smoła, blachy, gwoździe, okucia okienne, drzwiowe i piecowe poleca.

D. H. K. Zdanowski i S-ka
Wilno Mickiewicza 34. Tel. 370.

Węgla 100 tonn
grubego kupie franco róg Wielkiej i Niemieckiej. Oferty z ceną do biura ogł. t. Karłina, Niemcewicz 22. — o

Mieszkanie 6-pokojowe ze wszelkimi wygodami poszukiwane na Łukiszkach, ul. Mickiew. i ulicach przyległych. Oferty: Mickiewicza 44 m. 2 Taub. — o

